Nr. 313. [Należytość pocztową opłacono gotówką.] Lwów, poniedziałek 13 grudnia 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 64 Mk., z dostawą do domu 70 Mk., na prowincyi 70 Mk., w innych państwach 90 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpareil. 9 Mk. Nadesłane 9 Mk. po kronice i komunikaty 15 Mk., w tekście 20 Mk., na pierwszej stronie 30 Mk. Drobne: za słowo 1 Mk. Zamiejscowe (poza lwowskie) o 100 proc. drożej, zagraniczne o 200 proc. drożej, na niedziele i święta o 50 proc. drożej.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Państwa

3 Marki!

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY ARTUR W. HAUSNER

Komunistyczne rozruchy w Czechach.

Przeciw hypnozie frazesu.

Społeczeństwo nasze zmuszone żyć przez lata całe zdala od warunków pracy państwowej nakazującej liczyć się z twardą rzeczywistością i dzisiaj jeszcze, kiedy idzie o kształtowanie życia wedle swojej woli i zamierzeń, odurza się frazesem, pełnym sentymentalizmu albo obłudy i pozwala się unosić na fali nastrojów i instyktownych nieużytecznych i szkodliwych uprzedzeń.

Sytuacya polityczna ostatnich dwu lat sprzyjała potęgowaniu się pierwiastków uczuciowych, niezbędnych na wyjątkowe chwile, kiedy naród w orężnem zmaganiu się stacza walki o śmierć lub życie. Kazała jednak zapomnieć o racyonalnem załatwianiu zagadnień z starego codziennego życia, i odbierała realny zmysł rozumienia najniezbędniejszych potrzeb nawet u tych, którym los powierzył ster państwowej nawy. Kiedy lwia część naszego wysiłku poświęcana była sprawom orężnej obrony państwa i walkom staczanym na arenie politycznej, dyplomatycznej zagadnienia gospodarcze były kopciuszkiem, i miały czekać aż w braku innych błyskotliwych i dogodniejszych dla dyletantyzmu spraw, przyjdzie kolej i na ich załatwienie.

W następstwie takiego traktowania ekonomicznych zagadnień wytworzyła się sytuacya tak trudna, że dzisiaj już na widok tych niedomagań i braków grożących ruiną aparatu państwowego i rozprężeniem się stosunków społecznych, ręce opadają w bezsile i tym nawet, którym odmówić niepodobna zrozumienia naszego położenia i chęci wydobycia nas z tej ugrzęzi w której zapada się wóz państwowy.

Powojenny świat kapitalistyczny usiłuje kształtować się w ten sposób, ażeby przez przekreślenie dotychczasowych waśni i antypatyi pomiędzy grupami pewnych państw i przez wymianę wzajemnych ekonomicznych usług powetować sobie te miliardowe straty w materyale i bezcenne straty w ludziach spowodowane przez kataklizm wojenny i znaleść lek zaradczy na niedomagania i braki przez nawiązanie ponownej solidarności i łączności pomiędzy zwaśnioną ludzkością.

I widzimy jak Anglia, Francya, Włochy, pozbywają się wczorajszych nienawiści i antypatyi i wchodzą w stosunki handlowe nietylko z kornemi i upokorzonemi Niemcami, ale i z Rosyą sowiecką której ustrój jest ponurą groźbą dla każdego burżuazyjnego kontrahenta wchodzącego z nią w umowy.

I zaczynały już płynąć strumienie towarów złota i surowca i krążyć poczynają po owych liniach komunikacyjnych opasujących kulę ziemską, a z tym krążeniem w wyniszczonych krajach poczynają objawiać się rumieńce życia i oznaki rekonwalescencyi z okresu finansowej i przemysłowej depresyi.

A Polska, kraj przez wojnę bodaj czy nie najbardziej zrujnowany i w następstwie tego potrzebujący wymiany usług i momocy, z czyjejkolwiek by one nie pochodziły strony, tak dalece zlekceważyła sobie to wszystko, co się dokoła niej dzieje, że po dzień dzisiejszy nie zawarła ani jednego gospodarczego traktatu nie pomyślała o nawiązaniu trwalszych stosunków handlowych chociażby nawet z którymś z najbliższych sąsiadów.

Z powodu dewaluacyi naszej monety (objawiającej się dosadnie w stosunku angielskiego funta szterlinga do marki polskiej jak 2000 : 1 gdy przed wojną stosunek ten był 20 : 1) nie wiele co prawda istnieje krajów, z któremi opłaciłoby się nam handlować. Tem bardziej więc tragicznem jest gdy usiłujemy się draniczyć chińskiem murem od państw, w których niski kurs waluty pozwalałby konkurować z sobą naszej zdeprecyonowanej marce.

Jednym z takich państw są w pierwszej mierze Niemcy, które mogłyby dostarczyć nam wiele wytworów przemysłowych, tak bardzo nam potrzebnych lokomotyw i maszyn, gdyby tylko do akcyi o czysto gospodarczej naturze nie wnoszono uprzedzeń, być może nawet potrzebnych i uzasadnionych w dziedzinie życia politycznego i kulturalnego.

Już najwyższy czas, aby wobec widma katastrofy ekonomicznej zrodziło się u nas zrozumienie, że Polska leżąca na rozdrożu pomiędzy Rosyą a Niemcami znaleźć może wyjście z fatalnej sytuacyi przez zaniechanie stanu „opłakanego" odosobnienia i nawiązanie bezpośrednich stosunków handlowych z najbliższymi swoimi sąsiadami; może sobie nawet stworzyć bardzo dogodną sytuacyę przez umożliwienie transytu pomiędzy Wschodem i Zachodem.

Należy się tylko obawiać, że osławione polskie warcholstwo, operując probierzem z dziedziny obcej całkówicie życiu gospodarczemu i teraz jeszcze zechce wykorzystać dla demagogicznych celów, niechęć żywioną do Niemców, Moskali jak i do wszystkich zresztą naszych sąsiadów i wykopie grób nieuchronny dla przyszłości kraju.

Pomyślny tok rokowań w Rydze.

RYGA (Łot. B. P.) (Pat.) Prace polsko-rosyjskiej konferencyi pokojowej postępują pomyślnie naprzód. Prace komisyi terytoryalnej zbliżają się ku końcowi. Komisya polityczna i wymiany jeńców spodziewają się zakończyć prace jeszcze w grudniu br. Jedynie komisya ekonomiczna przeciążona jest pracą. W celu przyspieszenia działalności tej komisyi utworzone będą podkomisye, które przygotowywać będą materyał.

—•••—

Przed wojną domową w Czechach.

PRAGA. (Pat.) W. B. K. Dzisiejsze demonstracye uliczne, które powstały z powodu wczorajszych zajść w domu robotniczym, osiągnęły swój punkt kulminacyjny przed gmachem parlamentu i zakończyły się krwawym starciem demonstrantów z policyą. **Walka o dom robotniczy zamieniła się w próbę sił w wielkim stylu między socyalnymi demokratami a komunistami.** Obecnie toczy się walka nie tylko o ten budynek i o drukarnię partyi socyalistycznej w tym budynku umieszczoną, lecz także i o to, czy uda się socyalnym demokratom unicestwić strejk generalny proponowany na całej linii przez komunistów.

PRAGA. (Pat.) Radio. Pravo Lidu ogłasza proklamacyę komisyi wykonawczej partyi czesko-słowackiej i socyalistyczno-demokratycznej uchwaloną na zgromadzeniu mężów zaufania a wystosowaną do wszystkich robotników Pragi. W proklamacyi powiedziano:

Komuniści chcą wywołać wojnę domową ku hańbie naszej młodej Republiki. Dziś nie chodzi o dom ludowy i jego drukarnię, **dziś idzie o pierwszy atak na republikę**, dziś chodzi o to, czy ma się rozpocząć strejk generalny, który ogłosili komuniści, czy ma się rozpocząć morderczy bratni bój. Dziś chodzi o to, aby robotników czeskich i ich świętą sprawę obronić przed katastrofą, okazać całemu światu, że republika nasza stoi silnie i że wszelkie zakusy i porywy na jej całość zostały już w zarodku zniszczone. Komuniści muszą poznać, że tego dzieła niszczenia u nas nie przeprowadzą. Żaden rozsądny robotnik nie może się dać użyć jako narzędzie dla komunistycznych celów, żaden uczciwy czeski obywatel nie śmie ku tym złoczyńcom wyciągnąć pomocnej ręki.

PRAGA. (Pat.) W. B. K. Większość dzienników jest zdania, że **próba komunistów celem sprowokowania strejku generalnego nie udała się.** — Prager Tageblatt przedstawia sytuacyę strejkową w ten sposób: W Pradze ustała praca w większej części fabryk. W Kładnie jest strejk wedle dotychczasowych doniesień ogólny, w Bernie proklamowano strejk generalny, który dziś ukończono. Liberzec stoi po stronie komunistów praskich, w Cieplicach odbywa się wszędzie praca, taksamo w Ołomuńcu, Mor. Ostrawie i Pilznie. Wedle doniesień Rudego Prava liczba rannych po wczorajszych demonstracyach w Pradze **wynosi przynajmniej 50 proc.** przyczem znajduje się między rannymi wiele ciężko rannych osób cywilnych i policyantów.

Zakaz emigracyi do Ameryki na 2 lata

WASZYNGTON. W. B. K. Partya republikańska zgłosiła w Izbie reprezentantów wniosek o dwuletnim zakazie emigracyi z Europy. Doniesienia z Waszyngtonu powiadają, że rząd zamierza zakazać wszelkie imigracye na 2 lata. Zarządzenie to ma na oku po pierwsze zatamowanie przypływu robotników europejskich, 2) wyłączenie imigracyi japońskiej.

Projekt ustawy rolnej.

WARSZAWA. Komisya rolna poddała ponownej redakcyi projekt ustawy o przyjęciu na własność Państwa ziemi w niektórych powiatach Rzpltej polskiej. Artykuł 2 I. ustawy sformułowany w porozumieniu z przedstawicielami rządu opiewa:

Z mocy niniejszej ustawy mają być również przejęte na własność Państwa ziemie prywatne: a) w całości przez właściciela opuszczone i gdy właściciel lub osoby przedstawiające jego prawa nie wrócą do swoich siedzib przed 1. kwietnia 1921. b) Części stanowiące nadwyżkę ponad 400 ha ogólnego obszaru jednego zabudowanego folwarku, który winien być właścicielowi pozostawiony, gdy właściciel lub osoba zastępująca jego prawa jest obecna, lub przed 1. kwietnia 1921 do siedziby wróci. c) Części niezabudowanych obszarów właścicielowi pozostawione o ile w rok po zawarciu pokoju z Rosyą nie zostały zagospodarowane. Właścicielom co do których zostaną dostarczone dowody, że nie mogli powrócić na skutek internowania lub zostali wywiezieni przez obce władze, winna być pozostawiona możność utrzymania jednego folwarku nieprzekraczającego 400 ha powierzchni.

Bankiet japoński w Warszawie.

WARSZAWA. (Pat.) Gazeta Warszawska podaje: Dnia 7-grudnia w salonach poselstwa japońskiego odbył się bankiet na którym szef misyi japońskiej kapitan Jamawaki podejmował Prezydyum Rady Narodowej polskiej dla Białorusi i Inflant oraz komitetu Obrony kresów wschodnich i delegacyi ludności z Białejrusi przybytej do Warszawy z terenów ujarzmionych przez bolszewików.

Prezydent franc. ministrów o Polsce.

PARYŻ. (Pat.) Havas. Humanite we wczorajszem sprawozdaniu posiedzenia komisyi dla spr. zagr. Izby deputowanych nadmienia, że prezydent ministrów Leygues oświadczył, iż resztki armii Wrangla nie będą zużytkowane, lecz, że będzie się je żywić w dalszym ciągu przez uczucie litości. Na interpelacyę Leygues oznajmił, że Polska **nie jest obecnie przez nikogo zagrożona. Polska potrzebuje pokoju i powinna się zajmować wewnętrzną organizacyą kraju.** Stanowisko agresywne mogłoby doprowadzić ją do katastrofy. Wobec tego Francya nie przestaje zalecać Polsce nieustannie rozwagi.

—•—

ASZKENAZY NIE USTĘPUJE.

WARSZAWA. (Pat.) 11. grudnia. Ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza wiadomości, jakoby delegat rządu polskiego prof. Aszkenazy podał się do dymisyi.

—•••—

ARESZTOWANIE POSŁA ZAGÓRSKIEGO W WESTFALII.

WARSZAWA. (Pat.) 11. grudnia. Poseł Zagórski (N. P. R.), który bawił w Westfalii dla zbadania stosunków panujących w tamtejszych koloniach polskich został przez Niemców aresztowany pod zarzutem agitacyi wielkopolskiej.

—•••—

ROCZNICA LISTOPADOWA W GDAŃSKU.

GDAŃSK. (Pat.) Wczoraj odbył się poraz pierwszy w Gdańsku publiczny obchód rocznicy powstania listopadowego urządzony staraniem pracowników gdańskiej Polskiej Dyrekcyi kolejowej. Obchód zagaił okolicznościowem przemówieniem Stanisław Przybyszewski.

—•••—

KOMISARZ LIGI NARODOWEJ W GDAŃSKU.

GDAŃSK. (Pat.) Tutejsze dzienniki ogłaszają telegram Biura Wolffa donoszący, że wysokim komisarzem Ligi nar. w Gdańsku mianowany został Attelise, dyrektor sekcyi ruchu i transitu w Lidze nar.

—•••—

STRZAŁY W PARLAMENCIE BELGIJSKIM.

PARYŻ. (Pat.) W. B. K. Na wczorajszem posiedzeniu Izby belgijskiej nieznany człowiek oddał z galeryi pięć strzałów, aby zwrócić uwagę Izby na niesprawiedliwe traktowanie żołnierzy, którzy powrócili z niewoli.

STAN OBLĘŻENIA W CZĘŚCI IRLANDYI.

LONDYN. (Pat.) W. B. K. Rząd ogłasza, że w południowo zachodniej Irlandyi został proklamowany stan oblężenia.

LONDYN. (Pat.) Havas. Rząd angielski ma zamiar zaprowadzić w Irlandyi sądy doraźne.

—•••—

AMERYKA DLA GŁODNYCH DZIECI W EUROPIE.

PARYŻ. B. K. Wedle doniesień z N. Jorku Hoower wystosował odezwę do narodu amerykańskiego na rzecz dzieci europejskich cierpiących nędzę i proponuje, aby każda rodzina urządziła nakrycie wigilijne dla nieznajomego gościa. Suma z tego nakrycia miałaby być użyta na rzecz dzieci europejskich.

—o—

BUŁGARYA PRZYJĘTA DO LIGI NARODÓW.

GENEWA. (Pat.) Havas. Komisya dla przyjmowania nowych państw zgodziła się na przyjęcie Bułgaryi do Ligi nar. Natomiast odrzuciła wniosek przyjęcia w obecnych okolicznościach Estonii, Łotwy, Gruzii i Armenii.

—•••—

ZŁOTO ROSYJSKIE W ANGLII.

LONDYN. (Pat.) Daily Express donosi o nadejściu do Anglii 5 milionów rubli w złocie jako gwarancyi handlu zamiennego Anglii i Estonii.

—•••—

WILSON I BOURGEOIS LAUREATAMI NOBLA.

CHRYSTYANIA. (Pat.) Pokojowa nagroda Nobla za lata 1920, 1921 przyznaną została prezydentowi Wilsonowi i Leonowi Bourgois.

—•••—

Obrazki bez retuszu.

Buty Jegora Iwanowicza.

Miał duże, niebieskie oczy, płowe, zawszawione włosy, podarty w strzępy szynel, dawnego żołnierza carskiego i tyfus plamisty.

Wie, że się nazywa Jegor Iwanowicz Łopuchin, że pochodzi z gubernii symferopolskiej i że kazano mu pójść na wojnę, gdzie trzeba głodować, strzelać, nie spać, a nie rzadko umierać. Naprzód posłał Jegora car-batiuszka na Austryjców i Germańców, którzy biednego Jegora pokłuli bagnetami, potem madziarscy honwedzi rozłupali Jegorowi czaszkę, potem Kiereński kazał Jegorowi bronić Petersburga gdzie marynarze przestrzelili mu nogę, a potem gaspadin Lenin posłał go w Polszczu, gdzie wybito mu kolbą przednie zęby, przestrzelono płuca, zabrano buty z juchtowej skóry, które ukradł w jakimś dworze i jego samego zabrano w „plen". Najboleśniej odczuwał Jegor Iwanowicz Łopuchin fakt wywłaszczenia go z butów juchtowych, które sobie ukradł w jakimś dworze.

Głupstwo, wybite zęby, przestrzelone płuca, rozłupana czaszka, poniewierka i głód! — Butów Jegorowi szkoda...

Teraz Jegor leży na sienniku w jakimś ciemnym korytarzu, a nad nim wisi czarna tabliczka, na której jakaś gramotna ręka wypisała kredą nieznane Jegorowi słowa. — Stara babula, co rzuciła Jegorowi mokrą szmatę na twarz, kiedy śpiewał w gorączce wesołą piosenkę „Ej, ech barisznia!" — powiedziała Jegorowi, że ma tyfus i że pewnie umrze za dwa dni.

Jegorowi zrobiło się straszno na duszy, ale przecież nie tak bardzo, jak w chwili, kiedy mu zabrano buty juchtowe.

O, te buty!...

Jegor widzi je w dzień i w nocy, przewracając się w gorączce na twardym sienniku i żal ściska mu serce, że głowę ukrywa za podartym szynelem i płacze cichutko...

...Takie buty!...

Chwilami wydaje się Jegorowi, że jest u siebie w domu w Pobereżce, w gubernii symferopolskiej, w daczy swego starika i maluszki, i że w kociołku skwarzy się słonina, a Katiusza patrzy na niego czarnobrewemi oczyma, od których się Jegorowi robi tak gorąco w piersi i mgli koło krzyża, że aż ciarki chrześcijanina przechodzą...

— Ej, ech barisznia! — śpiewa Jegor, trzaskając palcami. I znowu przychodzi smutek straszliwy, co ogarnia Jegora niby wiotkim oprzędem i spowija w płaszcz dziwnej niemocy i odrętwienia.

O, te buty!.. zemu Jegorowi zabrano takie jedyne, duże, kochane, juchtowe buty?... I gdzie tu sprawiedliwość boska?...

— Święty Mikołaju cudotwórco, czemu ty taka skatina?... I za co? — pyta siebie sam Jegor — za co?... Przecież zawsze zanosił przed ikonę świętego brodacza łojowe, duże świeczki i dawał na akafist w cerkwi... A teraz taki dopust boży!... I za co?...

Jegor czuje, że nie wytrzyma i serce chyba mu pęknie z żalu za butami.

— Coś trzeba zrobić! — myśli Jegor — Koniecznie coś trzeba zrobić!...

Jegor pamięta, że ma zaszyte w szynelu sto rubli carskich, które ze sobą już nosi dwa lata.

— Chyba sobie kupię inne buty, bo nie zdzierżę z żalu! — myśli rozgorączkowany Jegor. — Chyba kupię...

Obok Jegora leży towariszcz Gryszka, który oprócz tyfusu, ma jeszcze całe, autentyczne buty, które ukrył za siennikiem.

— Może-by mu dać dwa ruble za te buty? — myśli Jegor. — A może-by tak ukraść, gdy będzie spał?... Coś trzeba zrobić!...

— Gryszka! — mówi Jegor, szturkając Gryszkę nogą. — Ty brat, dam ci dwa ruble za twoje buty...

— Ot, durak! — odwarknął Gryszka, który lada dzień miał już opuścić barłóg, bo był w rekonwalescencyi. — Na co tobie buty, durak? Ot, pomodl się lepiej i Bogu duszę grzeszną poleć, bo już tej nocy umrzesz. — Ja to znam! Wańka także śpiewał „hopaka" i tej samej nocy umarł.

Jegor czuje, że musi zaśpiewać, inaczej coś mu w głowie pęknie. Musi zaśpiewać, jak to dawniej wieczorami bywało, gdy z Katiuszą siadywał na przyzbie przed daczą, w letni wieczór, a świerszczyki ćwierkały w ogrodzie, a miesiąc blady tak jasno świecił, jak lampa we dworze u pana...

— Ej, ech Barisznia! — ryczy przeraźliwie Jegor Iwanowicz Łopuchin w gorączce, co mu policzki barwi i oczy zapala chorobliwie.

Sprawa Wileńszczyzny przed Ligą Nar.

Rząd litewski domaga się odroczenia plebiscytu.

GENEWA. 10. grudnia. (E. E.) Na specjalnem posiedzeniu Ligi narodów w dniu 7. grudnia b. r. Waldemaras poruszył sprawę noty rządu sowieckiego do rządu litewskiego w Kownie z dnia 26. listopada. W nocie tej sowiety zastrzegły sobie, aby stosownie do warunków traktatu pokojowego między Litwą a bolszewikami z dnia 12. lipca, wojska państw nieprzyjacielskich nie były dopuszczane na terytoryum przyznane Litwie tym traktatem, a więc także na terytoryum Wileńszczyzny. Opierając się na tej nocie,

rząd kowieński zaproponował Radzie Ligi powstrzymać wysyłkę swych kontyngentów do Litwy środkowej, oraz odroczyć na jakiś czas plebiscyt.

Balfour oświadczył, z pewną niecierpliwością, że zmuszony jest stwierdzić zmianę w polityce rządu kowieńskiego. Rząd kowieński zdaje się stawiać trudności konsultacyi narodowej, na którą zgodził się w swej odpowiedzi na rezolucyę Rady Ligi z dn. 28. paźdz. w Brukseli. Balfour zapytywał o przyczyny tej zmiany. Waldemaras odpowiedział, że rząd litewski w Kownie właściwie nigdy nie sprzeciwiał się przyspieszeniu konsultacyi narodowej. Obecnie rząd kowieński stoi na tym stanowisku, że sprawa Wilna nie może być rozwiązana przez plebiscyt, gdyż terytoryum Wilna stanowi część nieodłączną Litwy. **Rząd kowieński przystał na plebiscyt pod presyą Rady Ligi Narodów.**

Wywody Waldemarasa sprawiły złe wrażenie. Przewodniczący **Bourgeois** oświadczył, że zawarcie rozejmu, między rządem litewskim w Kownie a wojskami Żeligowskiego nie może być rozumianem inaczej, niżli jako akt przedwstępny do konstytucyi narodowej. Wówczas Waldemaras oświadczył, że

rząd kowieński zawarł rozejm jedynie dlatego, żeby armia Żeligowskiego ewakuowała się z Wilna.

Waldemaras czynił zarzuty komisyi kontrolującej, wojskowej pułk. Chardigny, że jej pośrednictwo podczas zawierania rozejmu przeszkodziło Litwinom odebrać Wilno.

Hymans w słowach dobitnych i ostrych oświadczył, że rząd kowieński zdaje się zarzucać Lidze, że powstrzymała rozlew krwi na Litwie.

Paderewski odpowiada ogólnikami.

Paderewski **nie był w stanie w swojej odpowiedzi wyjaśnić krętactw Waldemarasa** i pozostał w sferze ogólników. Było to równoznaczne z brakiem odpowiedzi ze strony polskiej.

Poprzestał on jedynie na wyrażeniu swego zdziwienia z nagłej przemiany stanowiska politycznego rządu w Kownie.

Rada Ligi Narodów postanowiła nadal podtrzymywać swoje poprzednie decyzye co do organizacyi konsultacyi narodowej.

—•••—

Ataki wsch. galicyjskich Ukraińców na Polskę.

GENEWA. 9. grudnia. Delegacya wschodnio-galicyjskich rusinów uzyskała audyencyę u prezydenta Rady Ligi Narodów. Delegacya złożona z pp. Petruszewicza, Kostia Lewickiego, Witwickiego, Brejtera i Popego, protestowała przeciwko „okupacyi polskiej" i złożyła dokumenty „obciążające Polskę". Prezydent Rady Hymans oświadczył, że Liga zapozna się z dokumentami, które jej zostały przedłożone. Delegacyę ukraińską **popiera zapobiegliwie p. Benesz.**

Częściowe przesilenie gabinetu.

Dlaczego ustąpił kierownik ministerstwa sztuki?

P. Jan Haurich, kierownik ministerstwa sztuki i kultury, złożył dnia 6 bm. podanie o dymisyę, którą w liście do prezydenta ministrów umotywował tem, że po bezowocnych usiłowaniach przekształcenia fikcyi, jaką jest obecnie ministerstwo sztuki i kultury na organ użyteczności państwowej, jakimby być winno i mogło, przyszedł do przekonania, że jest to rzecz w dzisiejszych warunkach ponad jego siły.

Minister rolnictwa grozi ustąpieniem.

„Przegląd Wieczorny" donosi:

Na onegdajszem posiedzeniu Sejmu min. rolnictwa, p. Poniatowski, **zastrzegł się stanowczo przeciwko poprawce prawicy,** ustanawiającej maksimum obszaru na kresach wschodnich parcelowanego przez państwo na 400 hektarów. P. minister dał do zrozumienia, że gotów jest wyciągnąć jaknajdalej idące konsekwencye, jeżeli poprawka ta uzyska większość.

Jednym słowem, wynikło quasi przesilenie w łonie gabinetu wobec tego, iż Sejm mimo zastrzeżeń ministra poprawkę przyjął.

Podwyżka pensyi urzędniczych od 1. grudnia.

WARSZAWA. (Pat.) 11. grudnia. Rząd zadecydował podwyższenie uposażenia urzędników i funkcyonaryuszy państwowych. Prezydyum Rady ministrów przesłało już p. ministrowi skarbu do zaopiniowania wniosek o podwyższenie mnożnika z 200 na 300. **Podwyżka ma być zastosowana już od 1. grudnia b. r.**

WARSZAWA. (Pat.) 11. grudnia. Jak podaje „Kuryer Polski" projekt rządowy pragmatyki dla urzędników państwowych ma przyjść pod obrady na jednem z najbliższych posiedzeń rady ministrów.

REPREZENTANT SOWIETÓW W RZYMIE.

PARYŻ. (Pat.) 11. grudnia. Wedle doniesienia Matina z Rzymu, zgodził się rząd włoski na **przyjęcie inż. Kossanowa jako reprezentanta Rosyi sowieckiej.**

—•••—

TURCYA OTRZYMA Z POWROTEM SMYRNĘ.

POLDHU. (Pat.) 11. grudnia. (Radio). Premier francuski na posiedzeniu komisyi senatu oświadczył, że traktat w Sevres będzie zmodyfikowany. Smyrna, którą przyznano Grecyi, musi być zwrócona Turcyi z zastrzeżeniem różnych gwarancyi dla mniejszości narodowych.

—•••—

NIE AGITUJĄ PRZECIW WŁASNEMU UNIWERSYTETOWI.

„Wpered" oświadcza, że doniesienia pism o akcyi ukraińskiej inteligencyi przeciw uniwersytetowi ruskiemu, który ma być założony w Stanisławowie, nie polegają na prawdzie.

Jeńcy, zakładnicy i uchodźcy wrócą niebawem.

RYGA. 10. grudnia. (E. E.) Przewodniczący komisyi do spraw powrotu jeńców, Zalewski, odbył konferencyę, z delegatem rządu sowieckiego Lorentzem. Narada trwała sześć godzin. Udało się osiągnąć znaczne wyniki w sprawie uzgodnienia poglądów na reewakuacyę jeńców. Ustalono następujący porządek repatryacyi:

Przedewszystkiem powrócić mają zakładnicy, następnie jeńcy cywilni, oraz internowani ze względów państwowo- politycznych, dalej jeńcy wojenni, na ostatniem wreszcie miejscu uchodźcy. Z pośród jeńców wojennych, pierwszeństwo będą mieli inwalidzi i chorzy, niezdolni do służby frontowej. **Powrót rozpocznie się zaraz po podpisaniu odnośnej ugody,** najpóźniej w ciągu tygodnia po przyjeździe przedstawicieli Polski do komisyi mieszanych, które mają przeprowadzić akcyę powrotu zakładników, jeńców i uchodźców. Przewóz powracających załatwiać ma każde państwo do swojej granicy. Bolszewicy zgadzają się na wysyłanie tygodniowo trzech tysięcy ludzi. Polacy domagają się ustalenia znacznie wyższej liczby.

Na życzenie delegacyi polskiej Joffe przyrzekł odesłać jaknajszybciej Tytusa Filipowicza, wraz z całą jego misyą. Misya ta została w swoim czasie uwięziona przez bolszewików w Tyflisie.

—•••—

— Oj, umrzesz ty biedaku tej nocy! — wyrokuje Gryszka.

Purpurowe płomienie przygasają na chwilę na twarzy Jegora, który całą siłą woli chce odzyskać przytomność...

— Słuchaj, brat Gryszka — mówi Jegor — a takoj sprzedaj mi swe buty!... Dam ci sto rubli carskich, com zaszył w swój szynel...

— Dasz sto rubli? — pyta Gryszka, któremu oczy z chciwością się zaświeciły.

— Jej Bohu, dam!

— Carskie?...

— Sprawiedliwe!

— Nu da, ty Jegor i tak umrzesz; na co tobie buty?...

— Jak będę miał buty, to nie umrę! — mówi Jegor, czując, że znowu traci przytomność.

— Nu tak. Dam ci buty za sto rubli, ale jak umrzesz tej nocy, to ja buty sprawiedliwie odbiorę.

— Nu da!

— — — — — — —

Nad ranem, kiedy ponury świt zimowy wpełznął niewidzialną szczeliną do kurytarza, podkradł się Gryszka pod barłóg Jegora, i odebrał z powrotem swoje buty.

Jegor leżał sztywny i żółty jak wosk, na barłogu, trzymając kurczowo cholewę jednego buta przy sercu.

Buty nie ocaliły go od śmierci. —

RAORT.

Delegacya litewska w Warszawie.

WARSZAWA. (Pat.) 11. grudnia. Pułkownik Chardigny zawiadomił Radę Ligi narodów, że przedstawiciele rządu polskiego i kowieńskiego, **przyjęli propozycyę, aby przez bezpośrednie porozumienie ustalić teren konsultacyi ludowej.** Komisya kontrolująca z ramienia Ligi narodów, obowiązała rząd kowieński do wysłania delegatów bezpośrednio do Warszawy.

WARSZAWA. (Pat.) 11. grudnia. Pociągiem przez Gdańsk, **przybyła dnia 10. b. m. do Warszawy delegacya litewska,** złożona z 4 osób. Na czele jej stoi ks. Staugajkis. Minister spraw zagranicznych Sapieha **przyjmie delegacyę jutro lub w poniedziałek.**

—•••—

ECHA WYSTĄPIENIA HAKATYSTY KARDYNAŁA BERTRAMA.

WARSZAWA. (Pat.) 11. grudnia. Jak podają dzienniki, kardynałowie Dalbor i Kakowski interweniowali u mgrs. Ratti'ego w sprawie rozporządzenia kardynała Bertrama. Mgr. Ratti kategorycznie zaprzeczył, jakoby w tej sprawie wywierany był jakikolwiek wpływ. W tej sprawie udają się w najbliższych dniach do Rzymu, **ks. arcybiskup Teodorowicz i ks. biskup krakowski Sapieha.**

CO WOLNO PRZYWOZIĆ Z UKRAINY?

Komunikat. Referent prasowy D. O. G. komunikuje: Ministerstwo Przemysłu i Handlu zezwoliło na przywóz z Ukrainy do Polski zboża, cukru i innych artykułów spożywczych oraz koni. Zezwoleń udzielać będzie Okr. Urząd Przywozu i Wywozu we Lwowie po każdorazowem porozumieniu się z Generalnym Delegatem Rządu. —

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 10 grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Niedziela 12 grudnia o godz. 3·30 pop. „Papierowy kochanek“, komedya.

Niedziela 12 grudnia o godz. 7 wiecz. „Rozwódka“, operetka.

Poniedziałek 13 grudnia o godz. 7 wieczór „Cyganerya warszawska“, sztuka.

Wtorek 14 grudnia o 7 wieczór „Wieczór baletowy“ „Flet zaczarowany“, Nowelki taneczne, Wieszczka lalek. Nowość.

Środa 15 grudnia o godz. 7 wieczór „Lakmé“, opera.

Czwartek 16 grudnia o godz. 7 wieczór „Cyganerya warszawska“, sztuka.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

„Za Cesarza“. W najbliższym tygodniu rozpoczynamy druk fragmentu powieściowego W. Raorta pt. „Za cesarza“. Z właściwym sobie darem i talentem potrafił Raort podpatrzeć i uchwycić wypadki, rozgrywające się w życiu pozafrontowem rozpadającej się Austryi, i odmalować stan psychiczny tych tysiącznych, bezimiennych rzesz, gwałtem opiętych w kabat cesarski i pędzonych na rzeź na pola bitew. Grozą wstrząsające i ohydne w całej swej nagości fakty, znęcania się rozpasanej soldateski, nad bezbronną ludnością momenty o prawdziwem napięciu dramatycznem, jędrny, potoczysty styl i forma wykwintna literacka, opowiadania, utrzymują czytelnika w napięciu od pierwszej do ostatniej stronicy.

Posiedzenie Zarządu Uniwersytetu Ludowego, im. A. Mickiewicza, odbędzie się we wtorek 14 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu własnym przy ul. Ormiańskiej 2. II. p.

„Hasło“, „tygodnik, poświęcony żołnierzowi polskiemu i jego przyjaciołom“ rozpoczął wychodzić w Lublinie pod redakcyą Kazimierza Wójcickiego. Pierwszy numer, zawierający szereg artykułów, zajmujących każdego żołnierza — obywatela, przedstawia się bardzo zajmująco.

Z ruchu artystycznego. Jak się dowiadujemy, na Wystawie Związku Artystek, urządzona będzie „Sprzedaż gwiazdkowa“, obejmująca drobnę szkice, studya, pejsażyki, po umiarkowanych cenach. Będzie to dla miłośników sztuki pożądana sposobność nabycia małych wartościowych dziełek, nadających się zwłaszcza na podarki gwiazdkowe. Wystawę zwiedza codziennie znaczna liczba osób. Zarząd ustanowił dla młodzieży kształcącej się ceny zniżone, co z zadowoleniem zapewne witają szerokie koła młodzieży.

Czas astromiczny w Polsce. Sejmowa komisya administracyjna uchwaliła ostatnio wprowadzić w państwie czas astromiczny z dniem 1. stycznia 1921 r. Czas ten będzie liczony od południka 25.50' na wschód od południka Greenwich. Dotychczas obowiązuje u nas czas środkowo europejski, uregulowany przez zarządy niemieckie.

Strzały do uciekającego. Jan Jaworski, zamieszkały przy ul. Sieniawskiej l. 7. usiłował przedwczoraj wieczorem skraść nieco sucharów z przejeżdżającego ul. Żółkiewską wozu, naładowanego cwibakiem dla wojska. Posterunkowy pol. zauważył to i usiłował przytrzymać Jaworskiego, lecz ten mimo wezwania począł uciekać. Policyant strzelił z rewolweru do uciekającego i przestrzelił mu prawą nogę. Pogotowie rat. zaopatrzyło rannego i odwiozło go do szpitala.

W sprawie radnego Ursiniego. Dzienniki doniosły, że przeciwko tow. Ursiniemu, palaczowi kolej., zostało wdrożone śledztwo, gdyż jako kierownik konsumu palaczy, miał na rzecz tej instytucyi kupować artykuły spożywcze pochodzące z kradzieży. Mimo, że oskarżony przedłożył dowody działania w dobrej wierze został aż do wyjaśnienia sprawy przez sąd usunięty, przez prezydyum rady robotniczej od wszelkiej działalności i zawieszony w prawach członka naszej partyi.

Z targów i ulic miasta. Konsumenci, a więc ogół mieszkańców miasta biada, że wszystko podrożało niemożliwie np. za mleko żądają paskarze 35 mk. za 1 litr itd. W mieście obowiązuje taryfa na te artykuły, ułożona wedle dyktatu samych kupców i handlarzy. Należałoby przeto, by kupujący, solidnie płacili sprzedającym ceny taryfowe za towary, a protestujące oddawać należy w ręce policyi. Arkusze cen maksymalnych są do nabycia w Miejskim urzędzie targowym w ratuszu. Kto płaci wyższe ceny i narzeka na drożyznę,: składa świadectwo własnego niedołęztwa życiowego.

Kronika szpitalna. P. Zofia Hartlowa, licząca lat 85, w mieszkaniu swym przy ul. Zimorowicza l. 16 upadła przypadkowo i złamała lewą nogę. Przywieziono ją na leczenie do szpitala.

Karol Scheer, liczący lat 55, szewc, potrącony onegdaj przez wóz tramwajowy na Gabryelówce wskutek ran zmarł wczoraj w szpitalu.

Z miasta. Wczoraj popołudniu w realności p. N. Deszlera przy ul. Żółkiewskiej l. 74, wybuchł pożar w piwnicy. Straż pożarna ogień wkrótce ugasiła.

Praktyczna kleptomanka. Katarzyna Krzanska na prawo i lewo lubiła przywłaszczać dla własnego pożytku obce rzeczy. W czasie aresztowania w koszu jej znaleziono ubranie i bieliznę służącej Maryi Kotówney, skradzioną w mieszkaniu przy ul. Blacharskiej l. 2. Przyznała się również do kradzieży ubrania na szkodę inż. Przetockiego przy ul. Nabielaka l. 30, które sprzedała na placu krakowskim za 2000 mk. Pozatem znaleziono przy niej biżuteryę i inne rzeczy pochodzące z różnych kradzieży.

Różne aresztowania. Posterunkowy pol. Józef Panaś przytrzymał na placu Solskich 18-letniego Tadeusza Podgórskiego i Michała Kowalczuka, liczącego lat 19, którzy sprzedawali 54 puszek kondensowanego mleka. Aresztowani przyznali się, że na dworcu czerniowieckim rozbili wagon i skradli odebrane im mleko.

Mikołaj Chałapup i Józef Szpala, w wieku od 16 do 17 lat, w stanie pijanym wyprawiali awantury na dworcu Podzamcze. Ukarano ich 12 godzinnym aresztem policyjnem.

— Kobieta narzędziem szatana mściciela. Wielką senzacyę wzbudziło onegdaj w Paryżu wykrycie niezwykle wyrafinowanej i na wielką skalę zakrojonej zbrodni. Wykryto mianowicie nieznany dotychczas i niedostępny dla oszołomionych zwycięstwem obywateli stolicy, wielkiej republiki dom, w którym dziwak-samotnik dr. Sephar mścił się w okrutny sposób na ludności, używając do tego celu nieposopolitej piękności i urody kobiety. O. fiarą zbrodniarza padał każdy młodziec, który odważył się tylko zbliżyć do niej. Niezwykle senzacyjne szczegóły tego zdarzenia wyświetlać będą od 13. bm. tj. od poniedziałku kinoteatry „Wanda“ ul. 3. maja 11 i „Warszawa“ pl. Akademicki 5.

— Garderoblana teatru miejskiego z parteru prosi pana (znanego jej) o zwrot parasola, który zabrany został przez niego prawdopodobnie przez zapomnienie po przedstawieniu niedzielnem „Rozwódki“.

— Na fundusz prasowy Dziennika Ludowego złożyli: NN. przez tow. Salamandra 500 mk, Organizacya robotników salinowych w Kałuszu 420 mk., K. L. przez tow. Drobuta, za pobrany tytoń 50 mk., — dalsze datki przyjmuje Administracya „Dzienika Ludowego“ Sykstuska 21. II. p.

Ze sportu.

Otwarcie lokalu L. K. S. „Pogoń“. W niedzielę dnia 12 o godz 4 pop. nastąpi otwarcie lokalu L. K. S. „Pogoń“ przy ul. Zyblikiewicza 17 I. p. Lokal oświetlony i ogrzany będzie do dyspozycyi członków, uczestników i gości przez nich wprowadzonych, którzy będą mogli korzystać z bilardu, szachów, domina, pism codziennych i sportowych, codziennie od godz. 10—1 i od 4—6 w.

Posiedzenie Wydziału L. K. S. „Pogoń“ odbędzie się we wtorek dnia 14. bm. o godz. 8. wiecz. w lokalu własnym.

Zawiązanie samodzielnej sekcyi narciarskiej L. K. S. „Pogoń“ odbędzie się we wtorek dnia 14. bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu klubu przy ul. Zyblikiewicza 17. I. p. z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie — prof. Markowski. 2) Organizacya i ukonstytuowanie się sekcyi. 3) Program na sezon zimowy 1920/21. Na zebranie to zaprasza się członków narciarzy, jak również wszystkich posiadających narty.

„Pod Łuną“

powieść Artura Cwikowskiego. Powieść która drukowana była w odcinku naszego pisma i budziła żywe zainteresowanie szerokich rzesz naszych czytelników, wyszła ostatnio z druku w pięknym formacie książkowym. Żywa akcya powieściowa, odgrywająca się na tle przeżyć minionych dni wojny światowej, przepiękny styl świadczący o prawdziwym mistrzostwie znanego i wybitnego poety-autora, każą zaliczyć to dzieło do najwybitniejszych powieści z tych, które w tym roku ukazały się na półkach księgarskich. Książka wydana została przez Ludowe Towarzystwo Wydawnicze i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i w Lud. Twie Wydawn. (Sykstuska 21) we Lwowie.

Sprawy partyjne.

*** Posiedzenie Komisyi Związków zawodowych** odbędzie się w poniedziałek dnia 13. grudnia br. o godz. 6. wieczór w soli Rady Rob. Rynek 8. I. p. Sprawy bardzo ważne uprasza się wszystkie związki o wysłanie delegatów.

*** Org. Praca** zaprasza furmanów i robot. spedyt. na zgromadzenie, które odbędzie się w sali Rady rob. 8 w niedzielę 12 mb. o godzinie 3. pop.

*** Org. Praca** zaprasza dozorców na zgromadzenie, które odbędzie się w sali Rady rob. w niedzielę dnia 12. bm. o godz. 5. popoł. Tow. jawcie się licznie. — Sprawy ważne.

Kumunikaty.

Powszechne Stowarzyszenie Spożywcze dla Lwowa i okolicy odbędzie się walne Zgromadzenie w niedzielę 12-go grudnia o godz. 9.30 rano, w sali Stow. drukarzy przy ul. Piekarskiej 18. Stowarzyszenie to jest jednem z najstarszych stowarzyszeń spożywców we Lwowie, które przetrwały okres wojenny. Obowiązkiem przeto członków — założycieli winno być jawienie się na tem zgromadzeniu, a to celem podjęcia tak chlubnie zapoczątkowanej przez śp. Edwarda Milewskiego pracy spółdzielczej. O swoich prawach członkowskich poinformować się mogą interesowani w Zarządzie przy wejściu na salę.

▼ NADESŁANE. ▼

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

Kto temu zaradzi?

Dnia 27. października b. r. odbyło się posiedzenie Komisyi regulacyi płac pracowników w przedsiębiorstwach gm. m. Lwowa, na którem to powzięto następujące uchwały: 50 prc. podwyżki od ogólnych poborów, 1500 mk. jednorazowej zapomogi zimowej, odpisanie 10 pozostałych rat dodatku ewakuacyjnego i racyę żywnościową w postaci 8 kg. mąki, 3 kg. kaszy, 1 kg. margaryny, i 1 kg. cukru. Co do uchwał Komisyi, jak dotąd to wszystko w porządku.

W przedsiębiorstwach, gdzie administracya umie rachować, tam wypłacono podwyżkę 50 prc. i 1500 mk. zapomogi bez zarzutu. Natomiast tam gdzie zapomniano o zasadach arytmetyki, tam często robotnik analfabeta rachuje na palcach, że mu źle wypłacono i zwraca uwagę swego szefa na brak 20 — 30 mk. dziennie, jednakże bez skutku. Mimo jasnych uchwał Komisyi i rozporządzeń Prezydyum miasta, sprawa ta do dziś dnia nie jest pomyślnie załatwioną. — Kto temu zaradzi?

Wydanie racyi żywnościowej winno być wydane do dnia 20. każdego miesiąca. Chwała Bogu 12. grudnia a żywności za listopad jeszcze nie wydano. Winę tego ponosi M. Z. Aprowizacyjny — bo nie chce gminie m. Lwowa kredytować(?), która z tego tytułu jest już Zakładowi Apr. winną około 3 mil. mk. — a w kasie pustki i nie ma czem płacić. — Kto temu zaradzi?

Zaradzić temu może sfera „górnych 10000“ składając łaskawe datki na zakupno racyi żywnościowej dla pracowników gm., w kasie M. Z. Aprowizacyjnego.

W zamian za to otrzymają gwiazdkę w postaci delektowania się światłem elektrycznem (kuchenki i kąpiele elektr.), światłem gazowem i tu w rachubę wchodzą kąpiele i kuchenki, no i wodą dobrostańską, której wprawdzie nie piją ale potrzebują i dla tego — temu zaradzą, składając dobrowolne datki na zakupno racyi żywnościowej dla pracowników gminnych.

Zaradzić temu może także i bezrobocie, bo jak uczy doświadczenie, — jeżeli zakłady przemysłowe czynne są bez przerwy — to kasy miejskie wieją pustką. Natomiast porzucenie warsztatu pracy choćby na parę godzin, sprawia ten cudowny skutek, że kasy miejskie pęcznieją. Więc kto temu zaradzi? TEDE.

Liga narodów a Niemcy.

Jak wiadomo, sprawę przyjęcia Niemiec do Ligi narodów, postawił w Genewie Barnes, b. członek Partyi pracy; który należał do angielskiej delegacyi pokojowej i w tym charakterze podpisał traktat pokojowy w Wersalu obok p. Clemenceau. W owym czasie był on zaciekłym wrogiem Niemiec, który solidaryzował się z słynną formułą: „powiesić cesarza i kazać Niemcom płacić“. Obecnie zmienił zapatrywanie i przemawiając za przyjęciem Niemców, twierdził, że przemawiał w imieniu angielskiej klasy robotniczej.

To stanowisko Barnesa oburza „Temps“ francuski do głębi. Ligi narodów nie obchodzi — powiada — życzenie angielskiej klasy robotniczej. Nie jest ona organizacyą klasową, lecz organizacyą państw. Zresztą angielscy robotnicy dziś zgoła czem innem mają głowy zaprzątnięte, rezolucye powzięte na ich zgromadzeniach żądają rychłego zakończenia wojny irlandzkiej, tak jak to uczyniono z rosyjsko-polską.

Co się zaś tyczy wniosku Barnesa, który zdaniem „Tempsa“ inspiruje Lord Robert Cecil, to podobne inicyatywy mogą tylko pogłębić niezgodę między narodami europejskiego kontynentu. Opinia francuska musi potępić takie próby zamętu; rząd zaś francuski winien zarządać ustalenia procedury w sprawie przyjęcia nawych członków do Ligi. Zdaniem „Tempsa“ „procedura“ ta powinna składać się z trzech następujących „faz“:

1) Oficyalnie zformułowana prośba ze strony państwa, życzącego sobie być przyjętem do Ligi narodów;

2) Rozpatrzenie „podania“ tego przez komisyę;

3) Sprawozdanie komisyi uczynione Zgromadzeniu Ligi, które ustanawia fakt (przyjęcie nastąpić może większością dwóch trzecich głosów).

W końcu „Temps“ zapewnia, że całej Francyi zależy na skonsolidowaniu pokoju i na... wypłacalności Niemiec, w co chętnie wierzymy.

Gdy koleje na G. Śląsku przejdą pod władzę polską...

BYTOM. (Pat.) 11. grudnia. Polskie pisma górnośląskie ogłaszają następujący komunikat polskiego komisaryatu plebiscytowego:

Odbywają się teraz przygotowawcze prace w sprawie przejęcia kolei żelaznych po zwycięskim plebiscycie na rzecz rządu polskiego. Większość pracowników kolejowych zarówno Polacy jak i Niemcy, gotowi są pozostać na zajmowanych dotąd stanowiskach, niektórzy kolejarze, mają jednak wątpliwości, czy w służbie polskiej będą mieli zabezpieczone swoje dotychczas nabyte prawa. Wobec tego polski komisaryat plebiscytowy z upoważnienia rządu polskiego podaje do publicznej wiadomości, że **pracownikom kolejowym, którzy przyjęci zostaną na służbę polską zagwarantowane zostaną wszelkie prawa z dotychczasowego stosunku służbowego.**

Dr. Hainisch prezydentem Austryi.

WIEDEŃ 10. grudnia. We środę odbył się ponowny wybór prezydenta austryackiej republiki związkowej. Oddano 217 głosów. Trzy kartki były niewypełnione. Absolutna większość wynosiła 108. Prezydentem wybrano Dr. Michała Hainischa 129 głosami. 85 głosów padło na dawnego prezydenta Seitza. (Dr. Hainisch urodził się w 18558 r. Nie należy on do żadnej z trzech wielkich partyi politycznych. Jest uczonym, który zajmował się najwięcej naukami społecznemi).

Komunikaty.

REZOLUCJA Krakowskiego Towarzystwa wzajem. ubezpieczeń w sprawie projektowania monopolu ubezpieczeń budynków od ognia.

Wobec uchwalenia przez sejmową Komisję administracyjną projektu ustawy o przymusie i państwowym monopolu ubezpieczeń budynków od ognia Ogólne Zgromadzenie Delegatów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, reprezentujących przeważną część właścicieli budynków w Małopolsce, podnosi protest przeciw zamierzonemu zamachowi na wolność indywidualną w dziedzinie gospodarczej, która więcej niż jakakolwiek inna powinna być w skali inicyatywie prywatnej i samorządowi interesowanych.

Tym kardynalnym zasadom wolności obywateli stanowienia o swych gospodarczych interesach urąga wprost projekt ustawy, wprowadzający jeden na całą Polskę zcentralizowany w Warszawie, na skrajnie biurokratycznych zasadach oparty, państwowy zakład ubezpieczeń, w którym ubezpieczeni usunięci są niemal zupełnie od wpływu na zarząd i sposób prowadzenia spraw, związanych z ubezpieczeniem budynków od ognia.

Wprowadzenie tego projektu byłoby experymentem, na jaki nie zdobyłoby się w tych rozmiarach żadne najlepiej pod względem administracji publicznej zorganizowane państwo cywilizowane, experymentem niebezpiecznym i szkodliwym zarówno dla obywateli jak dla państwa, które podejmując się zadań wychodzących poza sferę jego kompetencji i możności osłabiłoby swą powagę i siły potrzebne do spełnienia innych koniecznych zadań administracji publicznej. Ogólne Zgromadzenie Delegatów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wyraża przekonanie:

1) że przymus ubezpieczania budynków od ognia, o ileby uznanym był za potrzebny dla sfer mało uświadomionych, winien być ograniczonym do pewnej sumy jak to ma miejsce w b. Królestwie kongresowem, a nie stosowanym wobec tych, którzy przymusu wcale nie potrzebują i nie pragną;

2) że przymus (w ograniczonych rozmiarach) może być zaprowadzonym bez państwowego zakładu ubezpieczeń, lecz na wzór ustawy uchwalonej w r. 1886 w b. Sejmie galicyjskim z wolnością wyboru zakładu ubezpieczeń;

3) że w razie utworzenia zbytecznego zresztą państwowego zakładu ubezpieczeń (dla ubezpieczania od ognia budynków w wysokości ograniczonej od pewnej sumy), organizacja takiego zakładu powinna być oparta na zasadach decentralizacji i autonomji, przy zapewnieniu istotnego wpływu ubezpieczonych na skład zarządu, oraz prowadzenie spraw ubezpieczeniowych, z wykluczeniem biurokratycznej centralizacji oraz dyskrecjonalnej władzy urzędników państwowych.

Ogólne Zgromadzenie Delegatów zwraca się do Wysokiego Sejmu z prośbą, aby niedopuścił do wprowadzenia etatyzmu osłabiającego tak koniecznąw młodem państwie inicjatywę i przedsiębiorczość prywatną, do niszczenia, opartych na niej prywatnych zakładów ubezpieczeń i do usunięcia obywateli od swobodnego urządzania swych stosunków gospodarczych na zasadach autonomji, — i odmówił swej sankcji projektowi ustawy, uchwalonemu przez Komisję administracyjną, a w razie uchwalenia ograniczonego przymusu ubezpieczania budynków od ognia opartą ustawę wypracować się mającą przy współudziale sił fachowych, na zasadach w rezolucji niniejszej przedstawionych.

Ogólne Zgromadzenie wzywa Radę Nadzorczą, aby rezolucję niniejszą przedłożyła Sejmowi i Ministrowi Skarbu.

KONKURS.

Wydział IV. Szt. DOG. Lwów, Ref. uzbr. rozpisuje konkurs na dostawę 32 kompletnych narzędzi. Bliższe szczegóły do przeglądnięcia w Referacie Uzbrojenia ul. Wałowa 16. III. p. — Termin wnoszenia ofert do dnia 25. grudnia br. — Wadjum w wysokości 10 proc.

Wydział Sztabu IV. Ref. Uzbr. DOG. Lwów.

SPRZEDAŻ NAFTY.

Magistrat podaje do wiadomości, że mieszkańcy mogą nabywać naftę w odnośnych sklepach rejonowych po 4 litry na gospodarstwa pozbawione światła elektrycznego za odcięciem III kuponu karty naftowej mieszkaniowej, oraz po 4 litry na I-szy odcinek karty rękodzielniczej i po 2 litry na I-szy odcinek karty naftowej na oświetlenie klatki schodowej.

Przytem zauważa się, że niektóre sklepy rejonowe nie otrzymały jeszcze przydziału co nastąpi natychmiast po nadejściu reszty spodziewanego kontyngentu. — Cena za litr nafty wynosi 9. marek polskich 50 fenigów.

Tabela wzrostu cen

artykułów pierwszej potrzeby w Warszawie.

Nazwa produktu		Cena w roku 1914	Cena obecna	Stosunek Rubla do Marki
Mleko	litr	Rb. 0·10	Mk 35·—	1 : 350
Masło	funt	„ 0·50	„ 180·—	1 : 360
Mąka	„	„ 0·07	„ 40·—	1 : 500
Chleb	„	„ 0·04	„ 30·—	1 : 750
Mięso	„	„ 0·20	„ 50·—	1 : 250
Słonina	„	„ 0·25	„ 100·—	1 : 400
Kartofle	korzec	„ 1·50	„ 600·—	1 : 400
Mydło	funt	„ 0·13	„ 55·—	1 : 400
Obuwie	para	„ 8·—	„ 2·500·—	1 : 310
Ubranie		„ 40·—	„ 15.000·—	1 : 375
				1 : 415

A więc w okrągłych liczbach siła nabywcza rubla przed wojną równa się mniej więcej 415 Mk w chwili obecnej, czyli 100 Mk ma teraz wartość mniej więcej 24 kopiejek przed wojną. Innemi słowy mówiąc 10.000 Mk zarobku obecnego przedstawia wartość 24 Rb w czasie przed wojennym.

Ciężkie warunki zagranicznej pożyczki polskiej.

Sprzedaż odbenzyniarni w Drohobyczu.

Od osobistości, które mają kontakt zarówno ze światem politycznym jak i finansowym francuskim, „Przegląd Wieczorny" otrzymał informacye, z których wynika, że na rynku finansowym paryskim znalazłyby się ostatecznie pieniądze dla Polski, warunki przecież owej pożyczki państwowej, **byłyby bardzo uciążliwe.**

Ów syndykat bowiem zażądałby od Polski podczas układów ostatecznych **oddania eksploatacyi kolei żelaznych polskich, wydzierżawienia monopolu tytoniowego, i sprzedania na stałe odbenzyniarni w Drohobyczu.**

Z tych wszystkich warunków ten ostatni jest najcięższym, ponieważ państwowa odbenzyniarnia w Drohobyczu jest dzisiaj wobec masowego przechodzenia terenów i kopalń naftowych w obce ręce jedynym regulatorem, z pomocą którego rząd polski może oddziaływać na rynek naftowy polski w myśl interesów gospodarczych polskich.

—•••—

Akademickie Koło Tow. Szkoły Lud.

1-go grudnia br. odbyło się Walne zgromadzenie Akad. Koła T. S. L. Przewodniczący ostatniego Zarządu p. Adam T. podał do wiadomości, że zwołał walne zebranie Koła na żądanie grona młodzieży uniwersyteckiej i technickiej, które pragnie podjąć pracę Akad. Koła T. S. L.

Po przedstawieniu sprawozdania z działalności ostatniego zarządu odbyły się wybory nowego wydziału, w skład którego weszli: kol. Bieńkowska, prezes, kol. Piszczkowski wicepr., kol. Czemeryński sekr., kol. Bogdanowicz zast. sekr., kol. Wondrausch skarbn., kol. Tyburski zst. skarbn.

Zarząd Koła T. S. L. zwraca się z apelem do młodzieży akademickiej, aby zapisywała się licznie na członków Koła i wzięła udział w pracach jego przez uczęszczanie na odczyty i zebrania dyskusyjne staraniem Koła urządzane.

Wpisy na członków Akad. Koła T. S. L. przyjmuje Sekretaryat we wtorki i czwartki od 6—7 w sali „Czytelni akad." Łozińskiego l. 7.

Ustalające się warunki pokojowe dają możność nieskrępowanego rozwoju pracy oświatowej, a młodzież akademicka, powracając z wojska znajdzie w Akad. Kole T. S. L. ośrodek myśli patriotycznej i warsztat pracy społecznej. W tym celu podejmuje Akad. Koło T. S. L. ponownie swoją działalność w tem głębokiem przeświadczeniu, że pracując nad oświatą ludu polskiego przyczyni się do podniesienia i utrwalenia potęgi Narodu i Państwa.

Dla zapoznania się z charakterem i metodami pracy wśród włościan, uprosił Zarząd Koła kilku wybitnych działaczy na tem polu o wygłoszenie szeregu prelekcyi, któreby mogły dać substrat do działań praktycznych. Pierwszy odczyt pt.: „Zadania pracy oświatowej na wsi", który odbędzie się w niedzielę dn. 12. bm. o godz. 12. w poł. w sali „Czytelni akadem." (Łozińskiego 7) — wygłosi p. T. Opioła, były prezes Akadem. Koła T. S. L.

Przeciw nieuzasadnionym napaściom.

W kilku pismach ukazał się przedruk nagłego wniosku posła Zamorskiego, zgłoszonego dnia 17. listop. 1920. na plenum Sejmu Ustawodawczego. Nie wchodząc w bieg tej sprawy w organach Sejmu, uważamy, że przedruk tego wniosku źle poinformował społeczeństwo o istocie organizacyi „Związek Strzelecki" i uważamy za konieczne złożyć następujące wyjaśnienie:

Nieprawdą jest, jakoby władze wojskowe ostatniemi czasy zaczęły organizować Związek Strzelecki, natomiast prawdą jest, że Związek Strzelecki, istnieje i rozwija się na zasadzie ustawy zatwierdzonej w roku 1919 dnia 27. listopada przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych. Nieprawdą jest, jakoby Związki Strzeleckie miały charakter bojówki partyjnej, natomiast prawdą jest, że Związki Strzeleckie **dążą do rozpowszechnienia wśród jaknajszerszego ogółu,** bez względu na przynależność partyjną, wiadomości, potrzebnych do skutecznej i umiejętnej obrony Ojczyzny, i że w okresie najcięższym dla Państwa Polskiego (w sierpniu rb.) Związki Strzeleckie, oddały wszystkich zdolnych do noszenia broni członków swoich do oddziałów na front.

Nieprawdą jest, jakoby Związki Strzeleckie były organizacyą polityczną, natomiast prawdą jest, że prowadzą wszędzie, pracę obywatelską i kulturalną, zakładając czytelnie, kursy dla analfabetów, kluby wiejskie i robotnicze, Towarzystwa śpiewackie itp., szerząc zdrowe zasady hygieny wśród ludności wiejskiej, oraz rozwijają działalność wychowawczą za pomocą ćwiczeń wojskowych, wykładów, instrukcyi, jak również wydawnictwa odezw, książek i broszur. [Patrz książeczka „Obrona Ojczyzny", „Regulamin wewnętrzny" i inne.)

Nieprawdą jest, jakoby Organizacya Związków Strzeleckich była tajną, spiskową, natomiast prawdą jest, że Związki Strzeleckie działają zupełnie jawnie, że mają wszędzie lokale własne, powszechnie znane, że działalność ich podlega wszędzie ścisłej kontroli lokalnych władz wojskowych i politycznych i że odbywają zebrania na zasadach ogólnych dla Stowarzyszeń.

Nieprawdą jest, jakoby Związki Strzeleckie były organizacyą czysto wojskową, natomiast prawda jest, że są organizacyą obywatelską, mającą na celu przygotowawcze wykształcenie żołnierza — obywatela, i ułatwienie w ten sposób władzom wojskowym, tworzenie rezerwy wojskowej licznej, kadr wyćwiczonej i spisanej szczegółowo w każdej miejscowości w odpowiednich księgach z potrzebnymi wojskowości adnotacyami.

Co do rzekomego zarzutu, że jesteśmy dalszym ciągiem „Strzelca" z przed wojny światowej, to z dumą stwierdzamy, iż rzeczywiście uważamy się za spadkobierców tej wielkiej idei twórców i kierowników dawnego „Strzelca", która dążyła do zdobycia i utrwalenia Niepodległości Narodu Polskiego własnemi siłami, własną krwią, pracą i ofiarnością.

Zarząd Główny Związku Strzeleckiego w Warszawie: Wacław Sieroszewski — A. Lewandowski — Dr. K. Dłuski — T. Niedzielski — Malski — Antoni Zwierzyński — Wł. Mech — Helena Skłodowska — Szalay — Antoni Langer — Ta Szturm de Sztrem — Lubiński — pos. Romuald Wasilewski — pos. Woźnicki — Tad. Kuhnke — Kaz. Mech.

Zarząd okręgu Związku Strzeleckiego — Lwów, Ossolińskich l. 12.

—oo•oo—

Średniowieczne tortury.

Pod tym tytułem zamieszcza „Wpered" artykuł z przytoczeniem faktu, który, o ile zgodny jest z prawdą, zasługuje na jak najsilniejsze potępienie i domaga się energicznego wglądnięcia władz w niesłychane, iście średniowieczne praktyki, stosowane samowolnie przed podrzędne organa wykonawcze.

W aresztach przy ul. Kazimierzowskiej znajduje się — pisze „Wpered" — tow. I. Semeniuk, aresztowany za to, że podczas najazdu bolszewików pracował w „rewkomie". Podczas aresztowania go żandarmi skuli go w łańcuchy i bili tak, że złamała się kolba od karabinu. Wśród ustawicznego znęcania się nad nim, zawiedziono go do Oględowa, gdzie wtrącono go z innymi aresztowanymi do lochu na 1 i pół m. szerokości. Tutaj bito go znowu za to, że znaleziono u niego „Wpered" i partyjną legitymacyę ukr. socyalistycznej partyi. Żandarmi nie chcieli wierzyć, że partya ta jest legalną i wmawiali w niego, iż ekspozytura ukr. S. D. P. wydała mu jakieś tajne polecenia.

Następnie przewieziono go do Lwowa, gdzie znowu znęcali się nad nim tajni agenci. W areszcie siedzi już 9 tygodni prawie goły, i bosy, bo zabrano mu wszystko.

O ile aresztowany rzeczywiście popełnił przestępstwo polityczne, rzeczą władz jest przeprowadzić śledztwo i wydać wyrok. Ale stosowanie metod bicia i znęcanie się nad aresztowanym dla wydobycia zeznań, godne jest jedynie barbarzyńskich czasów średniowiecza a nie cywilizacyi XX. wieku.

A ponadto budzeniem rozgoryczenia nie ułatwia się porozumienia i zgody, tak potrzebnej dla obu narodów w tej nieszczęściem tylekroć nawidzianej połaci państwa.

Stow. racyonalistów Półn. Ameryki.

W chicagowskim „Dzienniku Ludowym" czytamy:

Aczkolwiek w Ameryce zasada rozdziału kościoła od państwa obowiązuje stale i niezmiennie, to jednak religijność zewnętrzna przechodzą- ca w bigoterye rozlewa się po Ameryce falą szeroką, a kapitaliści amerykańscy nie szczędzą ofiar na kościoły i kościółki.

W powodzi tej niezłomnie wystrzela ku górze granitowa oaza niezależnej myśli nowoczesnego Amerykanina. Jest nią: „The Rationalist Association of North America", której celem jest sfederowanie w swoich ramach jednostek wyznających zasady racyonalizmu, oraz publikowanie książek i wydawnictw, aby szerzyć zasadnicze hasła racyonalizmu, którego podstawą jest przekonanie, że Prawda jest autorytetem, a nie autorytet — prawdą.

Stowarzyszenie racyonalistów amerykańskich głosi, że wszelki postęp możliwy jest tylko na tle świadomej wolności i dlatego ruch racyonalistyczny w Ameryce wyznaje następujące zasady:

Wolność myśli,
Wolność słowa,
Wolność prasy,
Wolność zgromadzeń,
Wolność nauki,
Wolność w sztuce,
Wolność w oświacie,
Wolność w literaturze,
Wolność w religii.

Racyonaliści ganią nadprzyrodzoność, przestrzegając praw naturalnych; negują objawienie bóstwa, a przyjmując fakty naukowe.

W dziedzinie życia państwowego wystawiają racyonaliści następujące żądania:

1. Kościoły i majątki kościelne nie powinny być zwalniane od podatków.

2. Kongres jest przeciwny angażowaniu kapelanów itp. instytucyi opłacanych groszem publicznym.

3. Należy odmówić jakichkolwiek publicznych pieniędzy oświatowym czy dobroczynnym instytucyom wyznaniowym.

4. Wzbrania się używania biblii w szkołach publicznych, i znosi się jakąkolwiek religijną działalność propagowaną przez rząd (np. kapelanów w wojsku).

5. Tak prezydent, jak i gubernatorzy poszczególnych stanów nie powinni obwieszczać jakichkolwiek religijnych uroczystości czy postów.

6. W sądach znosi się religijną przysięgę, jedynie słowo wystarcza.

7. Prawa, nakazujące święcenie niedziel, jakoteż szabasu, skreśla się.

8. Wszelkie prawa oparte mają być na zasadach naturalnej moralności, równych praw i bezpartyjnych wolności.

Racyonaliści rozpowszechniają wśród swoich członków literaturę ekonomiczną o zabarwieniu socyalistycznym; dzieła z dziedziny teoryi ewolucyi, t. zn. o rozwoju form zwierzęcych, powstaniu człowieka, jakoteż omawiające powstanie ziemi, rozwój społeczeństwa itd.

Ruch ten, niestety, jest zgoła nieproporcyonalny w zestawieniu z olbrzymią cyfrą 105 milionów mieszkańców Stanów Zjednoczonych. W każdym razie ruch taki jest, rozwija się i zasługuje na szczere się nim zainteresowanie.

—•••—

Z angielskiego ruchu socyalistycznego

Zarząd niezależnej Partyi pracy, stanowiącej lewy odłam angielskiej Partyi pracy, ogłasza projekt nowego programu, co do którego mają się wypowiedzieć poszczególne sekcye miejscowe. Według paryskiej „Humanite", projekt ten w streszczeniu tak się przedstawia:

1. **Cel.** Niezależna Partya pracy, jest organizacyą socyalistyczną, której celem jest położenie kresu obecnemu systemowi kapitalistycznemu i wyzyskowi pracy, z zaprowadzeniem takiego systemu, dzięki któremu społeczność będzie posiadała i organizowała środki pracy na korzyść wszystkich.

2. **Władanie wspólną własnością.** Organizacya pracy w socyalistycznem państwie powinna być oparta na wspólnej własności ziemi i kapitału. Nadzór powinien się znaleźć w ręku organizacyi centralnej oraz miejscowych, reprezentujących wytwórców i spożywców. Wewnętrzne kierownictwo każdej gałęzi przemysłu powinno należeć do robotników, wespół z przedstawicielami spożywców zorganizowanych.

3. **Zgromadzenia narodowe.** Władzę wykonywać powinien ogół obywateli za pośrednictwem reprezentacyjnego zgromadzenia narodowego wybranego bezpośrednio przez lud, przy decentralizacyjnym systemie samorządu miejscowego.

4. **Koordynacya władzy.** Dla skoordynowania działalności zgromadzenia narodowego z czynnością organizacyi wytwórców i spożywców istnieć winna rada naczelna, złożona w równej ilości z przedstawicieli mianowanych przez zgromadzenie narodowe z jednej oraz przez centralną organizacyę wytwórców i spożywców zorganizowanych z drugiej.

5. **Okres przejściowy.** Podczas okresu przejściowego ruch socyalistyczny winien się zgadzać tylko na takie projekty tymczasowe, które prowadzą do celu ostatecznego. Naprzykład wszelki projekt unarodowienia i ugminnienia winien:

a) dać robotnikom przemysłowym skuteczny nadzór nad przemysłem i współodpowiedzialność za administracyę;

b) dążyć do eliminacyi i zapobiegać tworzeniu nowych sposobów wyzysku finansowego;

c) odrzucać wszelkie obciążanie podatkowe owych środków niezbędnych do życia i zaspakajania potrzeb, które powinny być przyznane dzieciom, starcom i kalekom oraz tym, którzy wytwarzają towary, albo oddają usługi społeczne.

6. **Cel bezpośredni.** Niezależna Partya pracy uznaje, że zanim będzie można zastosować zasady socyalistyczne, najbliższe zadania ruchu socyalistycznego są:

a) Rozwój i unifikacya organizacyi zawodowej;

b) wzmocnienie i rozszerzenie ruchu spółdzielczego;

c) ujęcie władzy administracyjnej i centralnej dla nadania administracyi kierunku socyalistycznego, oraz zniszczenia mechanizmu państwa kapitalistycznego.

7. **Międzynarodówka.** Zważywszy, że imperyalizm i wojna stanowią największe przeszkody dla socyalizmu, niezależna Partya pracy wierzy, że koniecznością dla socyalizmu jest zniszczenie imperyalizmu i unienożliwienie wojen. Cel ten zostanie osiągnięty, przez całkowity rozwój międzynarodowego ruchu robotniczego.

8. **Metoda.** Niezależna Partya pracy zdaje sobie sprawę z tego, że wybory według obecnego angielskiego systemu parlamentarnego nie dają wiernego odbicia woli narodowej, — przeciwnie zaś umożliwiają rządowi jej paczenie. Wobec tego, **może się w pewnych wypadkach stać koniecznością dla robotników korzystanie ze środków walki pozaparlamentarnych** w rodzaju akcyi bezpośredniej.

Uwagi na czasie.

Pewien wybitny finansista, dyrektor jednego z najproduktywniej pracujących banków opowiadał: Z garażu wyjechało auto wojskowe. W tem zaczepiło kołem o głęboki wybój na ulicy i... popsuło się. Na drugi dzień o ten sam wybój zaczepiło inne auto wojskowe i... także się popsuło. Podszedłem do oficera i pytam:

— Dlaczego panowie nie każecie tej dziury zasypać. Jestem świadkiem, jak drugie auto zapada się i niszczy. Przecież paru żołnierzy w mig by tę pracę wykonało.

Oficer zdumiał się.

— Co pana to obchodzi? — pyta.

— Obchodzi — odpowiadam, bo ja za każde zniszczone koło auta wojskowego płacę...

— Pan płaci? — oficer zupełnie nie rozumie.

— Ja płacę — odpowiadam surowo oficerowi — płacę każdym podwyższonym podatkiem, każdem podrożeniem chleba, bo wszyscy obywatele Polski płacą za każde złamane koło u wozu wojskowego...

Ale oficer był oburzony i... nie chciał zrozumieć.

POKÓJ ARMENII Z KEMALEM.

LONDYN. (Pat.) Z Konstantynopola donoszą, że **Armeńczycy i nacyonaliści tureccy podpisali pokój.** Między nacyonalistami tureckimi, sowietami rosyjskimi, Armenią i Asserbejdżanem doszło do zupełnego porozumienia.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 13.